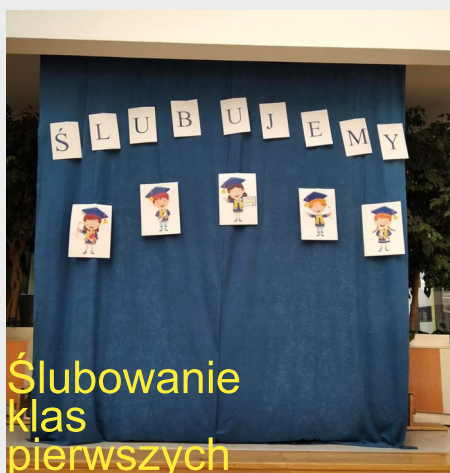




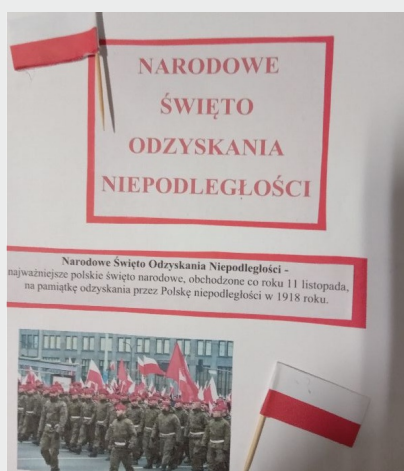
Almanach Szkolny

NUMER 1/2021/2022

DYNIANKI-CUDAKI

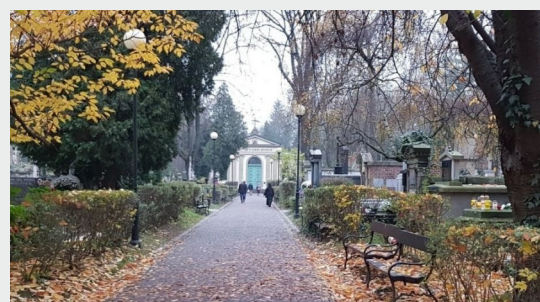


Ślubowanie klas pierwszych



NARODOWE
ŚWIĘTO
ODZYSKANIA
NIEPODLEGŁOŚCI

Narodowe Święto Odzyskania Niepodległości -
najważniejsze polskie święto narodowe, obchodzone co roku 11 listopada,
na pamiątkę odzyskania przez Polskę niepodległości w 1918 roku.



XXX KWESTA LISTOPADOWA
HOSPICJUM SW ŁAZARZA
30X, 31X, 1X1, 2X1

WIRTUALNA PUSZKA
WWW.HOSPICJUM.KRAKOW.PL
NR KONTA: 92 2490 0005 0000 4530 9034 8688

SŁOWO OD REDAKCJI

Dzień dobry, Czytelnicy!

W końcu po długim czasie zdalnego nauczania wróciliśmy do szkoły! Zatem nasi dziennikarze zaczęli pracować ze zdwojonym zapałem.

W tym wydaniu przygotowaliśmy dla Was różne ciekawe i zaskakujące teksty. Czy słyszeliście na przykład o graniu w hokeja pod wodą? Albo połączeniu boksu z szachami? Zainteresowanych tym tematem zapraszam do działu „Na sportowo”. A oglądaliście może film „Czarny Młyn”? Jeśli nie, przeczytajcie recenzję, aby dowiedzieć się, czy jest on wart pójścia do kina.

W naszym numerze znajdziecie dużo tekstów o szkole: takiej, jaka była kiedyś i jaka jest dzisiaj. A może zechcecie się pośmiać z paru żartów o szkole? Na pewno z zainteresowaniem przeczytacie także skrót wydarzeń, które towarzyszyły naszej szkolnej codzienności od września do listopada. Wszystko znajdziecie w tym numerze!

Życzymy miłego czytania! :-)

Michał Zasadni



Skład redakcji:

redaktor naczelna Mila Gawlik,

zastępcy redaktora: Laura Wójtowicz, Michał Zasadni

Ola Walasek, Kacper Wordliczek, Aleksandra Sudoł, Michalina Karpuik, Maja Gmurkowska, Weronika Pikuła, Wiktoria Pikuła, Franciszek Sajak, Maja Misiór, Malwina Kasprzak, Marcelina Głowacka, Hanna Mazur

Grafika i skład Mateusz Słowikowski.

Opiekunowie: pani Anna Kamińska i pani Monika Osika.

KONTAKT: ALMANACH155@ONET.PL

SPIS TREŚCI

WYWIADY NIE OD PARADY (3-4)

Babcia, która naprawdę lubiła szkołę!

ZWIERZAKI FUTRZAKI I NIE TYLKO (5)

Jak pomóc ptakom w czasie zimy?

KĄCIK MUZYCZNY (6)

CIEKAWI ŚWIATA (7-10)

Czy wiecie, że zwierzęta mają swoje cmentarze

Jesienny zawrót głowy

Wspomnienia o szkole

KUCHENNE REWOLUCJE (11)

CO W SZKOLE PISZCZY (12-14)

Dyniaki-cudaki

Kwesta na cmentarzu

Nowy samorząd szkolny

Święto niepodległości

Ślubowanie pierwszaków

NA SPORTOWO (15-16)

Najdziwniejsze zawody sportowe

LITERACKI KOGEL MOGEL (17)

Cisza, Czas

KSIĄZKOHOLICY POLECAJĄ (18)

Władca Lewawu

PRZED EKRADEM (19)

Czarny Młyn

TRENUJ UMYSŁ (20)

BYLE DO DZWONKA (20)

WYWIADY NIE OD PARADY



Babcia, która naprawdę lubiła szkołę!

W związku z wypadającym w październiku Świętem Edukacji rozmawialiśmy na lekcjach o tym, jak wygląda praca nauczyciela. Pytaliśmy rodziców o ich wspomnienia ze szkoły. Postanowiłem, że porozmawiam o tym z moją babcią, która przez lata pracowała jako nauczycielka. W ten sposób znalazłem się w Rudach koło Rybnika, w pokoju mojej babci Marysi, która zgodziła się udzielić mi wywiadu.

- Babciu, przez ile lat byłaś nauczycielką i w jakiej szkole uczyłaś?

- Zaczęłam pracę w 1980 roku, w szkole im. Jana 3 Sobieskiego w Rudach. Pracowałam 41 lat.

- To ile lat razem – jako uczeń i jako nauczyciel – spędziłaś w szkole?

- Chwileczkę, muszę się zastanowić. Razem w szkole spędziłam 57 lat. Aż sama jestem zaskoczona, że to było tyle czasu!

- Dlaczego wybrałaś ten zawód i czy lubiłaś swoją pracę?

- Zawsze marzyłam, żeby pracować z dziećmi. A swoją pracę bardzo lubiłam, ponieważ była spełnieniem moich marzeń.

- Jakiego przedmiotu uczyłaś?

- Uczyłam fizyki i chemii, był epizod, kiedy również uczyłam matematyki.

- Jakie szkoły musiałaś skończyć, żeby zostać nauczycielem?

- Musiałam skończyć wydział matematyczno – fizyczny na kierunku fizyka. Poza tym obowiązywał mnie jeszcze egzamin z pedagogiki nauczania. Studiowałam w Rzeszowie (na jakiej uczelni?).....

- Co ci się w twoim zawodzie najbardziej podobało?

- Najbardziej podobało mi się, że uczniowie byli bardzo bezpośredni. Często zadawali zaskakujące pytania dotyczące przedmiotu, na które musiałam udzielić wyczerpujących odpowiedzi.

- Myślę, że czytelnicy „Almanachu” chcieliby dowiedzieć się więcej na temat tego, jak kiedyś wyglądała szkoła. Na przykład, jakie w niej były nagrody dla dobrych uczniów i kary dla niegrzecznych dzieci?

- Szkoła w ciągu ponad 40 lat mojej pracy bardzo się zmieniła. Przede wszystkim kiedyś uczniowie nie uczyli się aż tylu języków obcych. Inna była skala ocen: od 2 do 5. Dwójka to ocena niedostateczna, a najlepsza ocena to 5, czyli bardzo dobry. Najsurowszymi karami były: zostanie po lekcjach („po kozie”, jak mówiło się na Śląsku) i pisanie za karę całych prac pisemnych lub przepisywanie brzydko prowadzonych zeszytów. Największą nagrodą była pochwała przez dyrektora na apelu przy całej szkole lub przez radiowęzeł szkolny. Dostawaliśmy też nagrody książkowe fundowane przez dyrektora szkoły albo burmistrza gminy.

- Jak wyglądały mundurki, w których dzieci kiedyś chodzą do szkoły? Nosiłaś taki mundurek? Uczyłaś uczniów w mundurkach?

- Nosiłam mundurek w szkole podstawowej, był to granatowy fartuszek z białym kołnierzykiem. W szkole średniej też były mundurki. Ich kolor i fason przynależał do danego rocznika. Na początku mojej pracy uczniowie również chodzili w mundurkach, tylko w piątek mieli swobodę, bo był to dzień kolorowy.

- Ile trwały przerwy między lekcjami? Co robiły podczas nich dzieci?

- Przerwy między lekcjami trwały 10 minut, a przerwa obiadowa 20 minut. Na przerwach dziewczynki skakały w gumy, a chłopcy najczęściej grali w piłkę lub w kosza na boisku szkolnym.

- Czy w twojej szkole działał samorząd uczniowski? Jak wyglądały wybory do samorządu?

- Samorząd uczniowski działał, a wybory zawsze były demokratyczne, poprzedzane kampanią wyborczą. Była urna, do której uczniowie oddawali głosy.

- W takim razie pod tym względem niewiele się zmieniło – w naszej szkole wygląda to podobnie. A z jakich okazji organizowano kiedyś apele szkolne?

- We wszystkich klasach godzina wychowawcza była w poniedziałek na pierwszej lekcji i bardzo często wtedy odbywały się apele informacyjne. Były też apele

WYWIADY NIE OD PARADY

poświęcone różnym uroczystościom, np. Dzień Drzewa, Dzień Górnika, Dzień Niepodległości itd.

- Babciu, słyszałem, że uczniowie kiedyś brali udział w „czynach społecznych”. Co to były „wykopki”?

- Nasi uczniowie nigdy nie brali udziału wykopkach, czyli kopaniu kartofli, ale chodziliśmy sadzić sadzonki drzewek w lesie, zbieraliśmy żółędzie i kasztany dla dzików. To była taka społeczna praca dla innych.

- Jakie zdarzenie z twoich czasów szkolnych najbardziej zapadło ci w pamięć?

- Najbardziej zapamiętałam czas, gdy nasza szkoła prowadziła wymiany ze szkołami z Niemiec, Czech, Grecji, Turcji i Rumunii. Uczniowie podczas takiej wymiany mieszkali w domach swoich kolegów i koleżanek zagranicą, w ten sposób poznając język i zwyczaje ludzi w innych krajach.

- Czy twoi uczniowie psocili? Opowiedz o najzabawniejszych wybrykach swoich podopiecznych.

- Uczniowie kiedyś psocili tak jak wszystkie dzieci, nie wierzę, że twoi koledzy nie psocą. Najzabawniejsze było to, że największy rozrabiaka podczas wycieczki klasowej do Zawoi w ramach przeprosin za swoje niegrzeczne zachowanie sam upiekł i przywiózł tort. Zaskoczył tym pomysłem wszystkich.

- A był ten tort smaczny?

- Do dzisiaj pamiętam, że był naprawdę pyszny.

- A ty, jakim byłaś uczniem?

- Ja byłam średnim uczniem, zawsze lubiłam przedmioty ścisłe, nigdy nie byłam humanistką. Starłam się też zawsze być grzeczna.

- Masz jakieś pamiątki ze szkoły? Spotykasz się z kolegami?

- Co roku do tej pory spotykamy się z moimi kolegami i koleżankami ze szkoły podstawowej.

- Bardzo dziękuję za rozmowę.

Michał Zasadni



ZWIERZAKI FUTRZAKI I NIE TYLKO

Jak pomóc ptakom w czasie zimy?

W czasie zimy część ptaków, które na co dzień żyją wśród nas, zostaje w Polsce. Są to między innymi gołębie, wróble, łabędzie, dzięcioły, sójki, sikorki i jasiołuszki. Większość z nich nie jest w stanie samodzielnie przetrwać zimy, dlatego trzeba im pomagać. Kiedy ziemia jest zmarznięta lub przysypana śniegiem, ptaki mają trudności ze zdobywaniem pokarmu. Powinniśmy wtedy im pomóc. Możemy zawiesić karmniki i je dokarmiać.

Warto pamiętać, że ptakom szkodzi chleb, szczególnie łabędziom i kaczkom. Lubią natomiast ziarna oraz słoninę. Dokarmianie dzięciołów, kowalików i pelzaczy to osobna rzecz. Ich dieta musi być wysokokaloryczna i bogata w białko. Najlepiej stosować pokarm zawierający tłuszcz zwierzęcy, roślinny, nasiona roślin oleistych, orzechy i mięso. Ziarna dla ptaków można kupić w sklepie zoologicznym lub samodzielnie przygotować mieszankę. Dla sikorek wywieszamy za oknem kawałek słoniny.

Podczas spaceru w parku trzeba zwrócić uwagę, czy ptaki nie są przymarznięte do lodu na jeziorach i stawach. Jeśli zauważymy niepokojącą sytuację, możemy zadzwonić do „Ptasiego Azylu” pod numer 22 670 22 07. Wiele informacji o ptakach i ich dokarmianiu znaleźć można na stronie Małopolskiego Towarzystwa Ornitologicznego www.mto-kr.pl

To wyjątkowe, bardzo pożyteczne zwierzęta, dlatego trzeba o nie dbać. Na każdego człowieka żyjącego na Ziemi przypada trzydzieści ptaków. Pomaganie im nie jest kosztowne, a może uratować niejedno ptasie życie.

Kacper Wordliczek



KĄCIK MUZYCZNY



Disco - inaczej muzyka dyskotekowa. Powstała w Stanach Zjednoczonych na przełomie lat 60 i 70 XX wieku. Jeden z nurtów muzyki pop. Była i ciągle jest muzyką głównie (lecz nie tylko) przeznaczoną do tańca dyskotekowego. Jest ona zazwyczaj grana przy użyciu instrumentów takich jak: keyboard, perkusja, gitara basowa i elektroniczna, fortepian czy skrzypce. Muzyka disco w Polsce była najbardziej popularna w latach 90 - tych XX wieku. Jednak dopiero gdy disco stało się bardzo znane w świadomości powszechnej, muzyka ta zaczęła pojawiać się w mediach i w stacjach radiowych. Warto zauważyć, iż dopiero w roku 1973 został napisany przez Vince Aletti pierwszy artykuł o tym gatunku muzyki, a pojawił się on nie byle gdzie, bo w prestiżowym magazynie „Rolling Stone”. Od 1980 r. popularność muzyki disco zaczęła spadać. Milowym wydarzeniem tego trendu była tak zwana „Noc Zniszczenia Disco”, kiedy to dwunastego lipca 1979 w Chicago na stadionie miejskim masowo palono płyty disco.

W Polsce we Wrocławiu w 1973 r. odbył się pierwszy Ogólnopolski Turniej Prezenterów Dyskotek – co zapowiadało początek trendu disco. Jednak dopiero 27 września 2011 r. powstał pierwszy w Polsce kanał w całości poświęcony muzyce disco – TV. Disco i działał on aż do 25 czerwca 2015 roku. W Polsce powstał podtyp muzyki disco – znany jako disco polo, z którym obcujemy do dziś.

Jednym z najbardziej znanych na świecie zespołów disco była i jest - założona w 1972 r. - kapela ABBA. Nazwa grupy składa się z pierwszych liter imion wokalistów: Anni-Frid Lyngstad, Benny Andersson, Björn Ulvaeus i Agnetha Fältskog. Zespół jest uważany za jeden z najlepszych w historii, a potwierdzeniem tego jest fakt, iż sprzedali oni ponad 300 milionów płyt na całym świecie oraz wygrali 19. konkurs piosenki Eurowizji dzięki przebojowi „Waterloo”. Niestety, w 1982 roku kapela została rozwiązana. Niemniej świat nie zapomniał o nich, bo już w 2008 r. powstał

angielsko – amerykański film „Mamma Mia!”, który w całości bazował właśnie na piosenkach zespołu ABBA. Warto również zaznaczyć, że w ww. filmie główną rolę grała znana i uważana za jedną z najbardziej utalentowanych aktorek – Meryl Streep. Do tego 7 maja 2013 r. w Sztokholmie odbyło się wielkie otwarcie muzeum poświęconego zespołowi ABBA, a kilka lat później, dokładnie w 2018 roku została ogłoszona reaktywacja kapeli, czego skutkiem było powstanie pięciu nowych piosenek.

Oto kilka tytułów piosenek grupy ABBA:

- ✦ „Dancing Queen” <https://www.youtube.com/watch?v=xFrGuyw1V8s>
- ✦ „Mamma Mia” <https://www.youtube.com/watch?v=unfzfe8f9NI>
- ✦ „Waterloo” https://www.youtube.com/watch?v=Sj_9CiNkkn4
- ✦ „Take a chance on me” <https://www.youtube.com/watch?v=-crgQGdpZR0>



<https://pl.wikipedia.org/wiki/ABBA>

Michalina Karpiuk

CIEKAWI SWIATA



Czy wiecie, że zwierzęta też mają swoje cmentarze?

Większość z nas posiada lub posiadało jakieś zwierzę. Jak każda istota żywa one też umierają. Jest to trochę smutny temat, ale warto pamiętać o swych zwierzęcych przyjaciółach. Ludzie często nie mogą się pogodzić ze stratą swojego pupila.

Sama miałam taką sytuację. Gdy miałam pięć lat, straciłam pieska. Wujek zakopał go wtedy na własnej ziemi, lecz musiał pamiętać o tym, żeby było to miejsce, w którym nie ma ujęcia wody pitnej, ponieważ gdyby bakterie i inne zarazki dostały się do niej, mogłyby rozprzestrzenić się jakaś choroba, która zagrażałaby życiu wielu ludzi. Dlatego stworzono grzebowiska dla zwierząt. Znaleźliśmy w Internecie ciekawy artykuł na ten temat, którym chcieliśmy się z Wami podzielić.

„O powstaniu grzebowiska dla zwierząt każdorazowo decyduje gmina, a radni określają warunki, jakie musi spełnić przyszły właściciel grzebowiska. Na przykład musi zapewnić, że grzebowisko powstanie w miejscu zabezpieczonym przed zakażeniem wody zdatnej do picia, a jego działalność nie będzie powodowała uciążliwości dla środowiska naturalnego. Teren grzebowiska musi być ogrodzony.

W Polsce takich miejsc jest kilkanaście: między innymi w Toruniu, Bydgoszczy, Bytomiu czy Szymanowie pod Wrocławiem. W 2019 roku grzebowisko powstało pod Poznaniem, pochowano tam już w pierwszych miesiącach kilkadziesiąt zwierząt.

Prywatne grzebowisko w Nowym Koniku pod Warszawą powstało w 1991 roku. Pochowane są tu papużki, szczurki, króliki, węże, żółwie, kameleon, małpka kapucynka, dużo kotów, jeszcze więcej psów. Skremowany koń. Łącznie około dwanaście tysięcy zwierząt.

Witold Wojda, właściciel:

- Mediów to na początku było tutaj więcej niż pochówków. Taka sensacja. Ludzie pukali się w czoło, a i ja doświadczenie miałem żadne. Cmentarz dla zwierząt

widziałem tylko w "Samych swoich", ale wtedy jeszcze nie podejrzewałem, że kiedyś otworzę taki biznes. Teraz pochowanych jest tu kilkanaście tysięcy zwierząt. W oddali wirują małe, kolorowe wiatraki. Dookoła ogrodzenia las. Cisza. Spotykam kilka osób. Pracują przy grobach swoich pupili, na których poukładane są pluszowe myszy i inne maskotki, kwiaty, zdjęcia, daty, wiersze, znicze.

- Jak dobrze, że znów możemy tu być! – mówi właścicielka Kubusia. Bo w czasie pandemii i grzebowiska zostały zamknięte. Właściciel na ogrodzeniu powiesił kartkę: z powodu pandemii zamknięte. Małgorzata: "Mogłam się tylko popatrzeć przez ogrodzenie na miejsce, gdzie została pochowana moja psiura".

W Nowym Koniku pomniki zwierząt robią wrażenie. Ten królika Kiciusia jest kilkadziesiąt razy większy niż sam zwierzak. Ogromny, w kształcie serca. Na nagrobku wyryty napis:

Najlepszy przyjaciel i prawdziwy domownik
Nadał sens naszego życia

Przeżyliśmy z Tobą najszczęśliwsze lata,
7, tylko 7,

Ale nasze serca należą do Ciebie na zawsze,
Teraz kicasz wśród łąk i lasów,
Ale kiedyś znów się spotkamy.

Na innych czytamy: "Sto kilo miłości", "Pozostaniesz na zawsze w naszych sercach".

Psy Markiz i Kapserek mają pomniki w kształcie kości. Imiona czworonogów: Gangi i Sawcia wykute są na polnych kamieniach. Kot Sima ma pomnik w kształcie kota. Obok, na granitowej płycie, stoi rzeźba psa. Witold Wojda:

- Pieska najpierw z plasteliny ulepiła jego niewidoma właścicielka. A później powstał na ten kształt pomnik. Kilka kroków dalej pod pomnikiem, przypominającym ten z chrześcijańskich cmentarzy, pochowane są dwa kotki. Jak się wabiły? Nie wiem, imiona napisane po japońsku. Witold Wojda: - Dużo dyplomatów chowa tu swoje zwierzątka. Przyjeżdżają z nimi na kontrakty, pupile padają. I trzeba je gdzieś pochować. Stąd napisy po angielsku czy francusku. Ciekawe, że później tutaj jeszcze przyjeżdżają w odwiedziny.

Trochę historii

Pierwszy, wtedy jeszcze nieformalny, cmentarz dla zwierząt powstał w Londynie. W 1881 roku w Hyde Parku pogrzebano teriera Cherry. Jego właścicielami byli przyjaciele dozorczy parku. Wieść się rozeszła. W zakamarkach parku pochowano około 300 zwierząt. Można tam pójść na spacer.

CIEKAWI ŚWIATA

Czynne i bardzo popularne jest grzebowisko na przedmieściach Paryża, w Asnières-sur-Seine. To tam pochowano Barry'ego, bernardyna, który szukał zimą zaginionych pod śniegiem. Mówi się, że uratował życie 40 osobom. Cmentarz powstał w 1899 roku. Jeszcze przed pierwszą wojną światową otwarto podobny cmentarz w Berlinie, przy ulicy Muellera. Został on potem przeniesiony do dzielnicy Berlina Stahnsdorf. Grzebowiska dla zwierząt popularne są też w Stanach Zjednoczonych i – od niedawna – w Polsce.

- Już w starożytnym Egipcie zwierzęta różnych gatunków były mumifikowane i grzebane z ludźmi, z tymi bardziej majątymi i ważnymi z perspektywy społecznej. Ale to było grzebanie głównie ze względu na człowieka, zwierzęta miały jedynie towarzyszyć swojemu właścicielowi w zaświatach – opowiada Joanna Wysocka-Andrusiewicz (zajmuje się etyką zwierząt na Uniwersytecie Warszawskim), zaznaczając, że grzebanie zwierząt to nie jest coś, co wymyślili milenia czy ludzie w XXI wieku. Bo pochówki zwierząt były praktykowane od tysięcy lat. I to w różnych kulturach i na różnych kontynentach. W Egipcie południowym, nad Morzem Czerwonym, około dwa tysiące lat temu istniał cmentarz zwierząt. Joanna Wysocka-Andrusiewicz:

– Tam grzebano między innymi koty, psy i małpy. Wiemy, że to było na obrzeżach miasta. Sposób pochówku i szczątki wskazują, że te zwierzęta nie były specjalnie zabite, prawdopodobnie umierały z przyczyn naturalnych i właśnie ze względu na jakąś relację z człowiekiem były grzebane. Są też ślady z rejonu Morza Śródziemnego, z okolic Aszkelonu, który leży w południowym Izraelu. – Tam z kolei odkryto cmentarzysko, na którym przez okres około stu lat pochowano około 500-1500 psów. I znów stan zwłok wskazuje, że były to zwierzęta, które umierały w sposób naturalny – mówi etyczka.

Na tych samych terenach, kiedy przejęli je Grecy i Persowie, martwe psy były już chowane w płytkich dołach pod ulicami i domostwami. I tutaj archeolodzy mają różne hipotezy. Jedni twierdzą, że być może wynikało to z pobudek religijnych, że była to forma złożenia ofiary na przykład po epidemii. Inni zaś utrzymują, że chodzi o bliskość zwierząt z człowiekiem. Spór trwa. Kolejny przykład: Ameryka Północna, gdzie w różnych miejscach znaleziono cmentarzyska sprzed trzech tysięcy lat. I znów psy. Joanna Wysocka-Andrusiewicz:

– Znalaziono około 200 psów, które zostały pochowane w podobnie ceremonialny sposób jak ludzie. Podobny do

tego stopnia, że zostały pochowane z podobnymi artefaktami jak ludzie na przykład z łyżkami lub z naszyjnikami z zębów upolowanych saren.

Joanna Wysocka-Andrusiewicz :

- Mamy jedną z najbardziej postępowych ustaw o ochronie zwierząt. Zgodnie z nią życie zwierząt jest pewną wartością, ustawowo chronioną. A skoro ono jest wartością, to koniec tego życia być może jest czymś na tyle ważnym, że potraktowanie zwierzęcia w podmiotowy sposób tylko do momentu śmierci, a później traktowanie go jako odpadu może być trudne moralnie dla niejednej osoby."

Źródło: artykuł w <https://tvn24.pl>.

Opracowanie

Wiktoria Piłula



CIEKAWI SWIATA

Wspomnienia o szkole

Zdarzyło Wam się kiedyś zapytać bliskich o ich wspomnienia albo o to, jak dawniej się żyło?

Nasi przyjaciele zebrali kilka wspomnień swoich rodziców, krewnych i dziadków, żeby Wam opowiedzieć, jak wyglądało kiedyś życie w szkole.

Mój dziadek pamięta, jak w trakcie lekcji biologii, której tematem były pierwotniaki, jego klasa oglądała pod mikroskopem pantofelka. Kolega, który siedział obok niego, nie potrafił ustalić ostrości w mikroskopie. Gdy powiedział mu, że nie bardzo widzi pantofelka, dziadek postanowił zażartować. Zdjął pantofla z nogi i pokazał koledze mówiąc, żeby się nie przejmował, bo na pewno wygląda tak jak ten. Kolega parsknął ze śmiechu, a nauczycielka kazała im za to opuścić klasę. Potem śmiali się jeszcze z tego, że wypuściła ich z lekcji.

Maja Gmurkowska 5a

Gdy zapytałam moją mamę, co najbardziej zapamiętała ze swojej szkoły, największe wrażenie wywarła na mnie opowieść o tym, jaką karę dostała w 2 klasie. Pewnego dnia moja mama razem z całą klasą poszła się bawić na przerwę na podwórko. Za szkołą stał dość niski budynek śmietnika, więc weszli na niego i tam spędzili cały wolny czas, bawiąc się między innymi w berka. Kiedy wychowawczynie przyszły, aby ich zawołać, bardzo się zdenerwowała i po przyjsciu do klasy każde dziecko po kolei uderzała linijką po dłoniach. Wszystkie dzieci siedziały potem i trzymały metalowe nogi ławek, które były zimne i łagodziły ból.

Paulina Miska 5a

Moja mama pamięta z dzieciństwa, że na basenie, gdy zanurkowała, pan ratownik nie mógł jej znaleźć. Gdy się wynurzyła, tak pan na nią nakrzyczał, że więcej nie chciała tam przychodzić. Jednym ze śmieszniejszych wspomnień było to, jak na obozie harcerskim strasznie chciało jej się spać i gdy w końcu usnęła, jej koledzy wynieśli jej łóżko polowe z namiotu. Akurat zaczęło padać. Gdy się obudziła, była cała przemoknięta.

Weronika Pikuła 5a

Najciekawszą rzeczą, jaką zapamiętała ze szkoły moja babcia jest to, że na lekcję trzeba było nosić mundurek szkolny, składający się u dziewczyn z dłuższego, a u

chłopców krótszego białego, fartuszka i koszuli. Znakiem charakterystycznym była granatowa tarcza z wyszytą nazwą szkoły i jej numerem oraz miejscowością przyszyta na rękawie.

Laura Wójtowicz 5a

Mój tata ze swojego okresu szkolnego pamięta otwarcie nowego budynku szkoły. Było to wielkie wydarzenie w jego małej miejscowości z wieloma zaproszonymi gośćmi. Jako przewodniczący szkoły tata musiał występować w różnych przedstawieniach i chodzić w góralskim stroju. Bardzo się tym wszystkim stresował, ale na szczęście wszystko się udało.

Filip Sobczak 5a

Mój wujek w szkole podstawowej, był wtedy w 6 klasie, włożył petardę do sedesu w szkolnej toalecie. W wyniku wybuchu sedes rozpadł się na wiele części. Woda, która lała się z pękniętej rury, zalała dwa piętra.

Mój tato w 8 klasie został laureatem olimpiady ortograficznej, zajął 12 miejsce w Polsce, był również rekordzistą w biegu na tysiąc metrów, jego rekord został pobity dopiero kilka lat po skończeniu przez niego szkoły.

Zuzia Chybiak 5a

Opowiem wam wspomnienie mojej babci ze szkoły. Na jednej z przerw, gdy rozmawiała z koleżankami, ktoś kopnął jabłko pod jej nogi. Babcia chcąc je "odkopać", zrobiła wielki zamach i... trafiła nogą w głowę przechodzącej nauczycielki. Wszyscy uczniowie ze strachu się odwrócili i udawali, że nic się nie stało. I właśnie tak babcia uniknęła kary.

Kacper Flank 5a

Mój brat opowiedział mi pewną historię. W gimnazjum z przyjacielem przez przypadek zrzucił krzesło z drugiego piętra. Gdy skończyła się lekcja języka angielskiego i na przerwie przechodzili przez szkolne korytarze, w pewnym momencie mój brat oparł się o krzesło, które akurat stało na korytarzu, ale nagle podłoga się pod nim zapadła, a krzesło spadło na parter. Obydwaj uciekli z miejsca zdarzenia i nikt nie dowiedział się, że to oni zawinili.

Maja Szostak 5a

CIEKAWI SWIATA

Moja mama najbardziej zapamiętała ze szkoły robienie gazetki klasowej. Razem z przyjaciółką były odpowiedzialne za jej przygotowanie. Tworzyły kolorowe literki z plastycznych materiałów, wycinały ciekawe artykuły z gazet, umieszczając je na specjalnych tablicach.

Marysia Wierzbicka 5a

Moja babcia pamięta, że ze swoją klasą jeździła autobusem przezywanym „Bonanza” na wykopki. Chłopcy straszili dziewczynki myszami i rozpruwali żaby. Babcia jako dziewczynka była wożona do szkoły przez swoich braci. Lubiła też bawić się w „ pomocną rękę” z harcerzami. Zabawa polegała na pomaganiu ludziom ze wsi.

Wiktoria Pikuła 5a

Najciekawszym dniem dla mojej mamy w szkole podstawowej był dzień, w którym do szkoły przyszedł pan, który zajmował się hodowlą węży. Spotkanie odbyło się na sali gimnastycznej, były chyba wszystkie klasy. Dzieci mogły dotykać i głaskać węże, a ci odważniejsi mogli nawet potrzymać je na własnych ramionach. Węże były potężne i wyglądały na niebezpieczne. Hodowca opowiadał o nich, czym się żywią, że mieszkają w terrariach, bo tam mają odpowiednią temperaturę i środowisko. Pomimo, że moja mama bardzo dawno ukończyła szkołę ten dzień pamięta, bo pierwszy raz w życiu mogła zobaczyć te groźne zwierzęta.

Julia Zwalińska kl. 5a

Mamy nadzieję, że was rozbawiły niektóre historyjki i że się trochę dowiedzieliście nowych rzeczy o dawnym życiu. Zachęcamy was do tego, abyście też spytali swoich bliskich o ich przygody z dzieciństwa!

zespół redakcyjny



Jesienny zawrót głowy

Jesień to pora roku, która niesie ze sobą magiczne zmiany. Każdy ją kojarzy z bajecznie kolorowymi liśćmi lub z kasztanami. W jesieni obchodzimy różne święta, takie jak Wszystkich Świętych, Święto Niepodległości lub andrzejki. Lecz słyszeliście kiedykolwiek o takich jak: Światowy Dzień Pozyskiwania Talentów (1 września) albo Dzień Marzyciela i Dzień Dobrych Wiadomości (8 września)? Cóż, jest ich o wiele więcej:

10 września - Dzień Piłkarza

15 września - Międzynarodowy Dzień Kropki

21 września - Dzień Kapsla

22 września - Światowy Dzień Nosorożca

28 września - Światowy Dzień Jabłka

Październik też ma dużo takich świąt. Ciekawi mnie, które z nich spodoba wam się najbardziej:

8 października - Światowy Dzień Ośmiornicy i Światowy Dzień Jaja

9 października - Międzynarodowy Dzień Pisania Listów

10 października - Światowy Dzień Owsianki

15 października - Światowy Dzień Mycia Rąk

20 października - Dzień Szelek

22 października - Dzień CAPS LOCKA

25 października - Światowy Dzień Makaronu

28 października - Dzień Miłośników Pluszaków

W listopadzie zaś obchodzimy:

7 listopada - Dzień Kotleta Schabowego

10 listopada - Dzień Jeża

13 listopada - Dzień Placków Ziemniaczanych

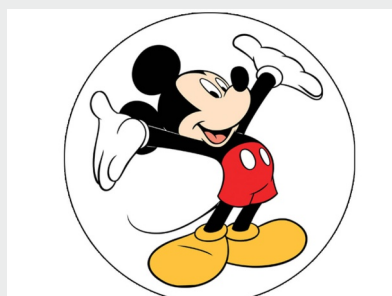
18 listopada - Dzień Myszki Miki

22 listopada - Dzień Kredki

26 listopada - Dzień Ciasta.

Może warto zacząć świętować jakieś nietypowe dni. Zwłaszcza późną jesienią mogłoby to urozmaicić szarą rzeczywistość. Namawiam

Maja Gmurkowska



KUCHENNE REWOLUCJE

CIASTECZKA CZEKOLADOWE

Składniki

140 g gorzkiej czekolady, o zawartości min. 50% kakao, pokrojonej na kawałki
130 g masła, miękkiego, pokrojonego na kawałki
100 g brązowego cukru
100 g zwykłego cukru
1 jajko
2 łyżeczki cukru waniliowego lub 1 łyżeczka naturalnego ekstraktu z wanilii
180 g mąki pszennej
½ łyżeczki sody oczyszczonej
½ łyżeczki proszku do pieczenia
szczypta soli

Sposób przygotowania

1. Rozgrzać piekarnik do temp. 180°C. Blachy wyłożyć papierem do pieczenia, odstawić.
2. Do czystego i suchego naczynia miksującego włożyć czekoladę ,rozdrobnić 3s/obr.6 . Przełożyć do innego naczynia, odstawić.
- 3.Do naczynia miksującego włożyć masło, dodać cukier, cukier brązowy, jajko i cukier waniliowy. Wymieszać , 2 min/obr. 3.
4. Dodać mąkę, sodę oczyszczoną, proszek do pieczenia i sól, wymieszać 40 s/obr.4
5. Dodać rozdrobnioną czekoladę, wymieszać 30 s/obr. 2. Całość przełożyć do miski. Przy pomocy 2 łyżeczek z ciasta formować kulki wielkości orzecha laskowego i układać je w odstępach 5 cm na przygotowanych wcześniej blachach do pieczenia. Piec kolejno jedną blachę po drugiej 10-12 min (180°), aż ciasteczka nabiorą złocistobrązowego koloru. Pozostawić do całkowitego ostygnięcia. Przechowywać w zamkniętym pojemniku.

czas przygotowania - 45 min

poziom - łatwy

ilość - 30 ciasteczek

Aleksandra Sudot



CO W SZKOLE PISZCZY

Nowy samorząd szkolny

Kto jest tegorocznym przewodniczącym szkoły?

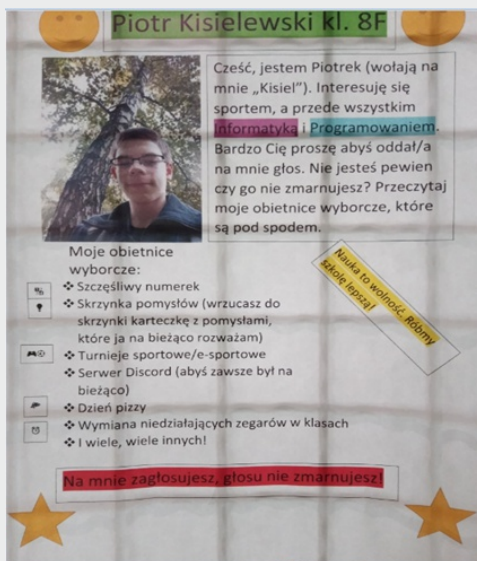
Jakie są postulaty kandydatów?

4.10.2021 odbyły się wybory do samorządu uczniowskiego.

W tym dniu swoje głosy oddało 367 uczniów na 450 uprawnionych, w tym 8 głosów było nieważnych.

Piotr Kisielewski - czyli nowy przewodniczący szkoły. Interesuje się informatyką i programowaniem. Jego obietnice wyborcze to:

- szczęśliwy numerek,
- skrzynka pomysłów,
- turnieje sportowe/e-sportowe,
- szkolny serwer Discord,
- dzień pizzy,
- wymiana niedziałających zegarów



Zastępca przewodniczącego

Anna Wlazło

„Głosuj na Anię koleżanko kolego, a spotka cię coś bardzo dobrego”-to hasło wyborcze Anny Wlazło z klasy 6a.

„Jestem osobą zorganizowaną, staram się słuchać innych i brać to pod uwagę”- piszę Ania. Ania lubi tańczyć, jeździć na rowerze i podróżować.

Postulaty Ani:

- oficjalne powitanie nowych nauczycieli,
- konkurs na nauczyciela roku,
- zwolnienie z odpowiedzi ustnych w dniu urodzin,
- większa różnorodność w automacie,
- szczęśliwy numerek



W skład samorządu weszli również:

Pola Szaszkiwicz - z klasy 7c również znalazła się w samorządzie szkolnym. Jej postulaty to np.

- mam talent,
- dzień koloru,
- szczęśliwy numerek,
- mikołajki i andrzejki klasowe



Gabryś Gładysiek - interesuje się rysunkiem, lubi konie i uwielbia matematykę. Jak widać Gabryś ma naprawdę wiele pomysłów bo ma aż 13 postulatów. Najbardziej interesujące postulaty moim zdaniem to:

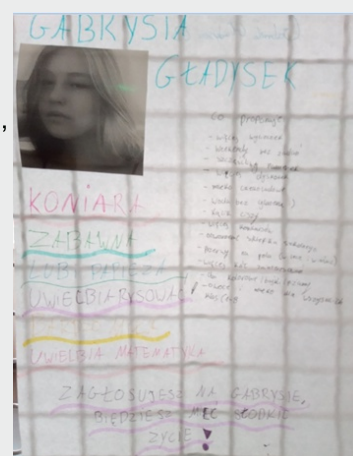
- czekoladowe mleko,
- przerwy na polu,
- więcej kół zainteresowań,
- dni kolorowe (bajki i piżamy),

Prowadzące stronę internetową samorządu uczniowskiego:

- Kuźma Marta
- Kościej Emma

Opiekunowie

- Pani Agnieszka Oryszczak
- Pan Krzysztof Kozak



Ola Walasek

CO W SZKOLE PISZCZY

Ślubowanie „pierwszaków“

W dniu 14.10. 2021 roku o godz. 18.00 w auli naszej szkoły odbyła się niezwykle ważna uroczystość. Do szkolnej społeczności dołączyły dzieci z klas pierwszych.

Na auli zebrało się mnóstwo osób. Była Pani Dyrektor, Panie Wicedyrektorki, pierwszaki oraz ich rodzice. Dzieci wyglądały na zdenerwowane, bo była to pierwsza tak doniosła uroczystość, w której brały udział. Po krótkim występie oraz zaśpiewaniu Hymnu Państwowego złożyły uroczystą przysięgę, a Pani Dyrektor pasowała ich kolejno na uczniów, wręczając każdemu medal.



Po zakończeniu uroczystości na przejętych twarzach dzieci w końcu pojawiła się radość i uśmiech. Serdecznie witamy pierwszoklasistów w gronie uczniów naszej szkoły!

Michał Zasadni

Kwesta na cmentarzu

To był pogodny, jesienny dzień, niedziela. Wielu ludzi podróżowało z wiązkami, zniczami i innymi ozdobami na groby swoich bliskich. My wzięliśmy wtedy udział w jednej z akcji Szkolnego Koła Wolontariatu „Mali Światu”. Zbieraliśmy pieniądze na rzecz Hospicjum im. Św. Łazarza.

Towarzystwo Przyjaciół Chorych „Hospicjum św. Łazarza” w Krakowie działa od 1981 roku i ma na celu pomoc ludziom chorym u kresu drogi życiowej oraz ich rodzinom. Zostało zainicjowane i działa dzięki ofiarności ludzi. Opieka hospicyjna jest nieodpłatna dla chorego i jego rodziny.

Ten październikowy dzień był dobrym czasem na zbiórkę. Nadchodzące Święto Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny skłaniały do refleksji nad życiem i śmiercią. Ludziom łatwiej się wtedy zatrzymać, zwolnić tempo i pomyśleć o pomocy tym, którzy zmagają się z ciężkimi chorobami w hospicjum, a otoczeni opieką lekarską i w godnych warunkach mogą przeżyć ostatnie godziny swojego życia.

Kwestowaliśmy w grupkach 3-4 osobowych. Wrzucającym datki do puszek dawaliśmy chorągiewki i ulotki. Było nam bardzo miło, bo często osoby wrzucające pieniądze mówiły do nas coś uprzejmego. Kwesta na cmentarzu trwała ponad 2 godziny, a potem udaliśmy się na miejsce zbiórki przy głównej bramie. Pieniądze przekazane zostały do hospicjum przez nauczycielki z naszej szkoły, które są opiekunkami Koła Wolontariatu.

Cieszę się, że wzięłam udział w takiej akcji i bardzo polecam innym. Na pewno pójdę też w przyszłym roku. Zachęcam do zapoznania się z działalnością hospicjum oraz możliwościami pomocy finansowej i wolontaryjnej na stronie hospicjum.krakow.pl

Hania Mazur



CO W SZKOLE PISZCZY

Święto Niepodległości

W trudnym czasie epidemii trudno świętować ważne uroczystości, takie jak na przykład Święto Niepodległości. A przecież jest ono istotne dla wszystkich Polaków.

Nawet teraz możemy składać sobie życzenia z okazji tego święta, wywiesić flagi na balkonach na znak naszego patriotyzmu i w tym szczególnym dniu pamiętać o bohaterach, którzy walczyli o wolność naszej Ojczyzny. Naśladując ich przykład, dbajmy o dobro naszego państwa, ponieważ mamy wiele powodów do dumy z bycia Polakami. Musimy jako młode pokolenie odpowiedzialnie korzystać z daru wolności.

W naszej szkole z okazji Święta Niepodległości zorganizowano konkurs na lapbooka. Polegał on na zaprezentowaniu właśnie w tej formie najważniejszych informacji i postaci związanych z odzyskaniem przez Polskę niepodległości oraz kształtowaniem się granic, a także innych ciekawostek związanych z tym tematem. Konkurs podzielony był na grupy wiekowe od 1-3 i od 4-8. Nasi trzecioklasiści przygotowali również występ, który został nagrany i znajduje się na stronie internetowej szkoły. Zapraszam do zerknięcia, nie pożałujecie!

Weronika Pikuła 5a



Dyniaki-cudaki

W naszej szkole dnia 3 listopada został ogłoszony konkurs dla klas 1-3 pt. „Dyniaki – cudaki z dyni”. Uczniowie wraz z rodzicami mieli za zadanie zrobić figurki z dyni dowolną techniką. Mimo że był to konkurs organizowany podczas amerykańskiego święta halloween, jego tematyką były zwierzęta, postacie z bajek lub przedmioty. Przy wejściu do szkoły zaroilo się od dyniowych stworów. W dniu 15 listopada na librusie zostały ogłoszone wyniki.

Pierwsze miejsce zajął Maciej Kania z klasy 2a, miejsce drugie zajęli Piotr Zasada klasa 1c, Julia Malinowska klasa 1b, Aleksander Sajak klasa 2a, miejsce trzecie zajęli Zuzanna Gibała klasa 1b, Łucja Skotnicka klasa 2a, Kalina Płaszewska klasa 2d, Olaf Połetek klasa 3c.

Gratulujemy wszystkim uczestnikom i zwycięzcom.

Malwina Kasprzak



NA SPORTOWO

Najdziwniejsze zawody sportowe

Rywalizacje sportowe towarzyszą nam od starożytności. Już wtedy największymi zawodami sportowymi były igrzyska olimpijskie. Jednak mogli brać w nich udział tylko Grecy. Przez wieki powstawały nowe dyscypliny sportowe. Niektóre z nich były dziwaczne i właśnie o takich – najdziwniejszych - jest ten artykuł. Miłego czytania!

1. Boks szachowy

Boks szachowy to dyscyplina sportowa polegająca na połączeniu walki bokserskiej z partią szachową. Sport ten cieszy się popularnością m.in. w Wielkiej Brytanii, Rosji, Niemczech czy Indiach. Dyscyplina ta została wymyślona w roku 1992 przez Enki Bilala, francuskiego twórcę komiksów. Później rozpowszechnił ją holenderski performer Iepe Rubingh. W sumie zawodnicy rozgrywają 11 rund – w sześciu grają w szachy, a w pięciu się boksują. Runda szachowa trwa cztery minuty, z kolei bokserska trzy.



2. Podwodny hokej

W hokeja można grać nie tylko na lodzie, ale także pod wodą. Sport ten powstał jako zimowe ćwiczenie dla płetwonurków w 1954 roku i jest rozgrywany w standardowym basenie pływackim na głębokości dwóch-trzech metrów. Zawodnicy wyposażeni są w maski i fajki do nurkowania swobodnego, płetwy, ochraniacze na twarz, rękawice na dominującą rękę, czepek (taki jak do piłki wodnej) oraz oczywiście kij, który ma maksymalnie 35 cm długości. Mecz ma dwie połowy – każda trwa 15 minut. Zawodnicy sześciuosobowych drużyn starają się trafić krążkiem (ważącym około 1,5 kg) do bramki przeciwnika.



3. Podziemny windsurfing i podziemny lot balonem

W wielickiej kopalni soli w 2000 roku wykonano pierwszy podziemny lot balonem – przy okazji bijąc rekord Guinnessa w tej kategorii. Lot odbył się w Komorze Staszica, 125 metrów pod ziemią. Balon mający 14 m średnicy i 18 m wysokości wznosił się na wysokość 213 cm. Co więcej w 2005 roku Mateusz Kusznierevicz, medalista olimpijski oraz wielokrotny mistrz świata i Europy w klasie Finn, pływał na desce windsurfingowej po solankowym jeziorze położonym na Trasie Turystycznej. Brak wiatru nie był przeszkodą, bo żeglarza wspomagała ogromna dmuchawa.



NA SPORTOWO

4. Wyścigi na strusiach

Te rzadko spotykane wyścigi narodziły się w Afryce. Aktualnie uprawia się je również w Stanach Zjednoczonych. Strusie idealnie nadają się do tego typu zawodów, ponieważ są niesamowicie szybkie. Potrafią osiągnąć zadziwiającą prędkość, która sięga nieraz 70 kilometrów na godzinę! Podczas gonitwy zawodnicy wraz ze zwierzętami rywalizują na torze.



5. Rzut telefonem na odległość

Konkurencja narodziła się w Finlandii. Mistrzostwa w rzucie telefonem na odległość, odbywają się tu co roku i każdy może wziąć w nich udział – chętnych nie brakuje. Ta oryginalna dyscyplina podzielona jest na różne kategorie – nie ma specjalnych wymogów, jeśli chodzi o markę i model telefonu. Najlepszy wynik, jaki dotychczas zanotowano, należy do pewnego mężczyzny i wynosi 94, 47 metra.



6. Piłka rowerowa

To sport łączący piłkę nożną z jazdą na rowerze – jego celem jest wbicie piłki w bramkę przeciwnika. Zawodnicy mogą używać każdej części roweru oraz głowy. Ta widowiskowa gra największą popularnością cieszy się w Austrii, Niemczech i Czechach, gdzie regularnie odbywają się mistrzostwa.



Wybrałem dla Was i przedstawiłem informacje o niektórych niezwykłych zawodach sportowych. Takich dyscyplin jest jednak o wiele więcej. Pomysłowość ludzi nie zna granic. Korzystałem ze źródeł internetowych:

<https://www.kopalnia.pl/kopalnia-wiedzy/nietypowe-sporty-poznaj-piec-najdziwniejszych-dyscyplin-uent>

<https://blaber.pl/lifestyle/najdziwniejsze-dyscypliny-sportu/>

Kacper Wordliczek

LITERACKI KOGEL MOGEL

Czas

Jedni mówią, że czas szybko leci
Bo tak szybko dorastają ich dzieci
Inni, że wolno płynie
Bo chwila wydłuża się i nie ginie
Jeszcze inni, że czas leczy choroby i rany
Tak jak nasze mamy
I nieważne, jak bardzo chciałabym go zatrzymać
To on biegnie, nie stoi
Nad czasem nikt nie ma kontroli
Długo się ciągnie i długi jest sam
Nie tańczy, jak mu gram
Wciąż próbuję go dogonić
A on mi ucieka
Bo czas nigdy nie zwleka
W czasie jest wszystko na czas
Przed czasem nic, a po czasie wiele

Liwia Drzymała



Cisza

Nikt jej nie widział
Nikt nie słyszał

Czasem
Jest błoga i spokojna
Ale są też cisze smutne
Niezręczne cisze
Zakłopotania i miłości
Dręczące cisze
Zagubienia i żałoby

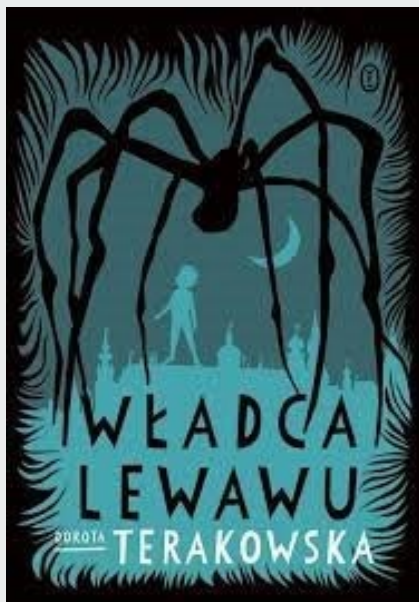
Helena Ibek



KSIAŻKOHOLICY POLECAJĄ

„Władca Lewawu”

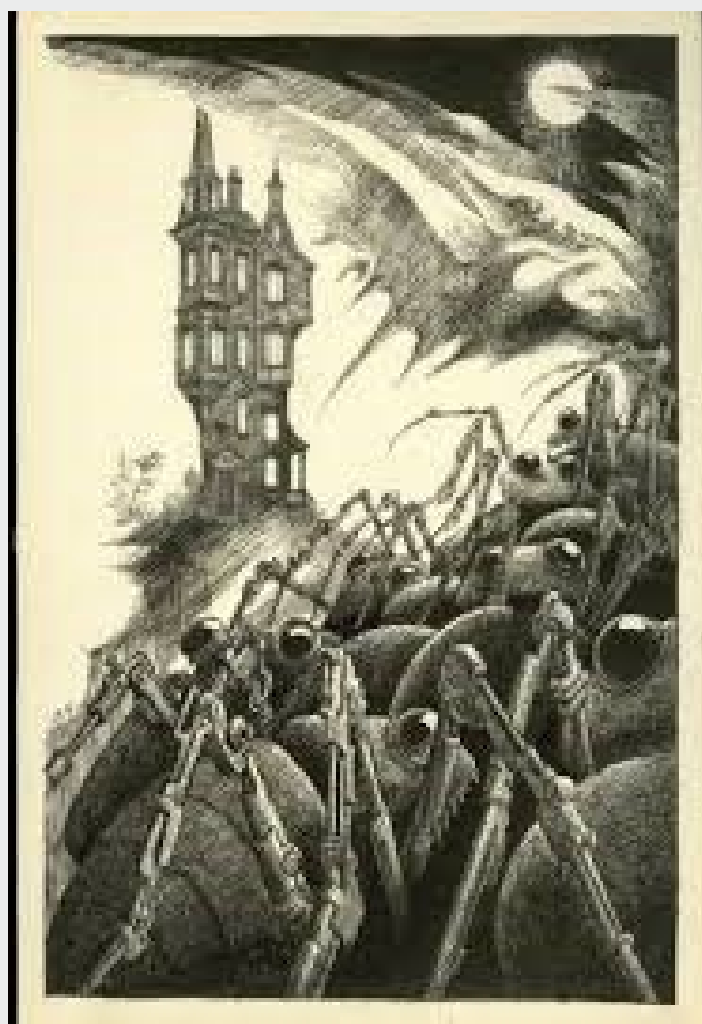
W ostatnim czasie miałam przyjemność przeczytać utwór autorstwa Doroty Terakowskiej pt. „Władca Lewawu”.



Ta książka opowiada o perypetiach osieroconego 13-letniego Bartka mieszkającego w Krakowie. Chłopak jest nastolatkiem o charakterze żadnego przygód podróżnika, co sprawia, że jego historia jest intrygująca i pełna zaskakujących zwrotów akcji. Chłopiec jest odważny, lojalny i sprytny. Jego historia nabiera tempa, kiedy przez przypadek znajduje się w świecie, w którym wszystko jest na odwrót: Kraków to Wokark, Wawel to Lewaw itd. Od tego momentu Bartek zostaje wciągnięty w wir niezwykłych wydarzeń, zdobywając wiernego przyjaciela i odnajdując swoją prawdziwą rodzinę.

Ta historia ma charakter przygodowy, ale znajdziemy w niej również fantastyczne i mroczne elementy. Walka dobra ze złem, walka o wolność, męstwo i odwaga- te i inne interesujące motywy będziecie mogli znaleźć w książce. Powieść porusza problemy widoczne we współczesnym świecie, takie jak zniewolenie, waga silnych emocji w życiu człowieka czy też poczucie przynależności.

Według mnie ta książka jest odpowiednia zarówno dla dzieci, jak i dla młodzieży. Mogę szczerze polecić ją każdemu. Zaręczam, że kiedy zaczniecie czytać „Władcę Lewawu”, trudno będzie Wam się od niego oderwać.



PRZED EKRANEM

„Czarny Młyn”

W ostatnim czasie w kinach pojawiła się ekranizacja powieści Marcina Szczygielskiego pt. „Czarny Młyn”. Razem z moją klasą tuż na początku roku szkolnego wybraliśmy się do kina na ten seans i przyznam, że był to jedno z najlepszych filmów, jakie miałam okazję obejrzeć w kinie. Mrok, który panował na sali kinowej, potęgował tajemniczy i lekko straszny klimat, lecz jestem pewna, że da się odwzorować taki w domu, podczas oglądania filmu.



Na początku historii poznajemy głównego bohatera, którym jest chłopiec Iwo, jego siostrę Melę i ich matkę. Rodzeństwo wychowuje tylko mama, ponieważ tata zginął w pożarze. Życie kobiety nie jest łatwe - musi codziennie zajmować się Melą, która jest niepełnosprawna. Rodzina nie ma zbyt wiele pieniędzy, więc matka sama zajmuje się rehabilitacją córki. Iwo nie lubi swojej siostry, twierdząc, że to przez nią ich tata nie żyje - i odmawia zajmowania się nią. Chłopiec codziennie bawi się ze swoimi przyjaciółmi: Natalką, Piotrkim i Karolem. Uwielbiają kąpać się w jeziorze i jeździć na długie, rowerowe przejażdżki. Pewnego letniego dnia ma miejsce dziwne wydarzenie. Kuchenka domowa, będąca narzędziem pracy mamy chłopca i źródłem zarobku rodziny, w niewyjaśniony sposób znika. Jest to jednak tylko zapowiedź niezwykłych wydarzeń, takich jak: masowa ucieczka królików czy anomalie pogodowe. Tajemnicze wydarzenia sprawiły, że dotąd nierozłączna paczka przyjaciół przestaje się dogadywać i dochodzi do bardzo poważnej kłótni - ich przyjaźń się rozpada. Czy nadchodzące przygody sprawią,

że konflikty zostaną zażegnane? Co jest przyczyną tych dziwnych zdarzeń? Jak te wydarzenia wpłyną na losy bohaterów? Aby się tego dowiedzieć zapraszam do obejrzenia tego dzieła.

Podczas filmu towarzyszy nam muzyka, która bardzo dobrze buduje napięcie i sprawia, że ciężko oderwać się od ekranu. Chciałabym też zwrócić uwagę na efekty specjalne, którym, jak myślę, poświęcono najwięcej uwagi. Aktorzy świetnie wcielali się w swoje role. Jednak najbardziej zaskakuje mnie fabuła. Kiedy oglądałam ten film, wydarzenia wywarły na mnie bardzo dobre wrażenie (możliwe, że zbyt dobre, bo czasami zasłaniałam oczy w obawie, że coś wyskoczy na mnie prosto z ekranu). Osobiście mogę serdecznie polecić ten film każdej odważnej i żądnej ciekawych produkcji osobie i gwarantuję, że to doświadczenie zapadnie Wam na długo w pamięć. Zapraszam wszystkich do kin i życzę miłego seansu!

Laura 5a



TRENUJ UMYSŁ



Trening mózgu

Drodzy Czytelnicy! Mamy dla Was kilka zagadek logicznych, które możecie wykorzystać jako rozgrzewkę przed lekcjami. Odpowiedzi do nich znajdują się na ostatniej stronie tego numeru gazetki. Powodzenia!

Zagadka nr 1

Mama Kasi ma pięć córek. Jeżeli imiona jej córek to odpowiednio: Klara, Karolina, Klaudia, Kinga to jakie będzie imię piątej córki?

Zagadka nr 2

Krowa stała na granicy czesko-francuskiej. Do którego państwa należy?

Zagadka nr 3

Uczęszczaną drogą szedł wędrowiec. Zauważył jabłko, a była to jesień. Dlaczego wędrowiec nie zerwał jabłka?

Zagadka nr 4

Pan Blue mieszka w niebieskim domu, Pani Pink mieszka w różowym domu, a Pan Brown w domu brązowym. Kto mieszka w Białym Domu?

Zagadki logiczne wybrała dla Was

Marcelina Głowacka



BYLE DO DZWONKA



Nauczycielka idzie do lekarza i mówi:

- Za każdym razem, gdy sprawdzam listę obecności, to chce mi się spać.
- To przez liczenie baranów.

Nauczyciel wyjaśnia na lekcji:

- Ciepło sprawia, że rzeczy zwiększają swoją objętość, a zimno, że się kurczą. Możecie podać jakieś tego przykłady?
- Wakacje są dłuższe od ferii zimowych.

Przybiega dzieciak z kanistrem na stację benzynową:

- Dziesięć litrów benzyny, szybko!
- Co jest? Pali się?
- Tak, moja szkoła. Ale trochę jakby przygasa.

Nauczycielka w szkole pyta Jasia:

- Jasiu, powiedz, co mamy z gąski?

- Smalec.
- No dobrze, Jasiu, ale co jeszcze?
- Smalec.
- Dobrze, powiedz mi, co masz w poduszce?
- Dziurę.
- A co jest w tej dziurze?
- Pierze.
- No, to co mamy z gąski
- Smalec.

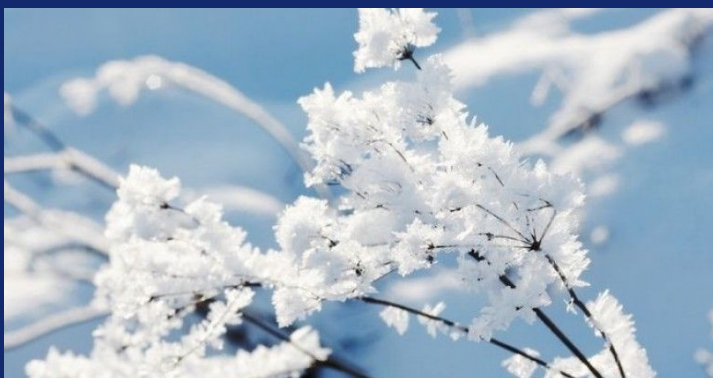
- Jasiu, wymień proszę cztery żywioły - prosi nauczyciel.
- Ogień, powietrze, ziemia i...
- No, a czym myjesz ręce? - podpowiada nauczyciel.
- Aha, mydło!

Mama do Jasia:

- Kiedy wreszcie poprawisz te dwie jedynki z matematyki?
- To nie takie proste, nauczycielka nie wypuszcza dziennika z rąk.

NA KONIEC

Czekamy na zimę i święta!



Odpowiedzi:

Zagadka nr 1

Jeżeli mama Kasi ma pięć córek, a ich imiona wymieniono wyżej, to znaczy, że piątą córką to właśnie Kasia.

Zagadka nr 2

Do żadnego. Taka granica nie istnieje.

Zagadka nr 3

Jabłoń była ogołociona, bo ludzi przechodzących tą drogą było tak dużo, że zerwali wszystkie jabłka.

Zagadka nr 4

Prezydent